Kuryer Poznański.

Nr. 239. Redaktor odpowiedzialny Czwartek, 18 października 1877. Józef Żórawski. Rok VI.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 18 października.

Przesilenie ministeryalne w państwie pruskiém skończyło się tymczasowo tak, jak się w czasie swym zakończyła sprawa przesilenia kanclerskiego i jak się od pewnego czasu wszystkie ważniejsze sprawy wewnętrzne załatwiają, — że wspomnimy tylko spór w łonie najwyższéj rady kościelnéj protestanckiéj — odroczeniem. Rwie się i trzeszczy w rozmaitych fugach tegoż gmachu państwowego, a zamiast stanowczych rozporządzeń i radykalnych napraw, same tylko paliatywy, które grożą na późniéj tym większą i gwałtowniejszą katastrofą. Minister hr. Eulenburg otrzymał, jak donosi Prov. Corr., sześciomiesięczny urlop i pójdzie na odpoczynek, nie pytając się, co bez niego robić będzie sejm, który najważniejsze prace za współudziałem ministra spraw wewnętrznych zdolen tylko załatwić. Sejm rozpoczynający swe posiedzenia 21 b. m., mający, co tutaj nawiasowo wspominamy, być zagajonym w niedzielę na białéj sali królewskiego zamku przez wiceprezydenta ministerstwa p. Camphausen, znajdzie się w osobliwém położeniu wobec rządu pozbawionego dwóch najznaczniejszych członków: prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych, czynności swoje zatém ograniczyć będzie musiał jedynie do uchwalenia budżetu. Gdyby się podobne rzeczy działy we Francyi, gdyby parlamentaryzm miał dojść tamże do takiéj skarłowaciałości, toby dzienniki liberalne niemieckie nie umiały znaleźć słów na potępienie, tutaj jednak dość potulnie przyjmują wszystko, raz poraz tylko nieśmiało krytykując postępowanie rządu, chociaż powszechnie wyrażają przekonanie, że ustąpienie hr. Eulenburga i zastąpienie go tymczasowe dr. Friedenthalem znaczy wyraźnie zasystowanie dalszego rozwoju liberalnych praw, odnoszących się do wewnętrznéj administracyi prowincyi, powiatów i miast. Ponieważ hr. Eulenburg nie otrzymał dymisyi, dla tego upadają też wszelkie pogłoski i domysły względem jego następcy, wskazujące rozmaite osoby tak z obozu konserwatywnego, jak liberalnego, podług tego, jak się zapatrywano na politykę ks. Bismarcka i powody ustąpienia ministra spraw wewnętrznych. Zdaje się jednak, że za powrotem ks. Bismarcka do Berlina sprawa przesilenia ministeryalnego, do którego w ostatnich dniach poczynają mięszać także ministra marynarki v. Stosch, stanowczo załatwioną będzie. Są także wieści, które przesilenie obecne wiążą z projektem od dawna w głowie ks. kanclerza powstałym, nadania ministerstwu pruskiemu nowéj organizacyi i to w ten sposób, że ministrowie będą tylko sekretarzami stanu w swych wydziałach bez odpowiedzialności przed krajem, prezes zaś ministrów pozostanie jedynie kierującym i za wszystko odpowiedzialnym ministrem; system zatém kolegialny równouprawnienia i prawa głosowania pojedyńczych ministrów będzie zniesiony. Jak z Berlina piszą do Augsb. Allg. Ztg., w kołach urzędników sądzą, że cesarz nie przystanie na te projekta ks. Bismarcka. Wszystkie te sprawy rozstrzygnięte będą przed otwarciem parlamentu. Wówczas też pokaże się, jakie rozmiary obecne przesilenie przybierze, czy będzie tylko kwestyą osób, czy też pociągnie za sobą zmianę w polityce wewnętrznéj.

Niepomyślny dla obecnego rządu francuzkiego wypadek wyborów narzucać musi pytanie, jak się postawi gabinet pp. Broglie-Fourtou, czy będzie czekał na rozprawy z większością republikańską Izby, czy też weźmie dymisyą. Od odpowiedzi bowiem na to pytanie zależą dalsze kombinacye co do polityki marszałka. Nie brak też pogłosek o zamiarach ustąpienia niektórych ministrów. Wczoraj doniósł nam telegraf, że ks. Decazes i Paris prosili już podobno marszałka o zwolnienie z urzędu i że Mac Mahon powołał na naradę ks. Audiffret Pasquier. Ajencya Havasa zaś dowiaduje się, że minister spraw wewnętrznych oświadczył w imieniu rządu powołanym do Paryża prefektom, że wieści rozgłaszane przez dzienniki, jakoby ministerstwo podało się do dymisyi, są fałszywe. Ani na chwilę nie myśleli ministrowie o opuszczeniu swych posad, a marszałek o rozstawaniu się z nimi. Minister Fourtou zapewnił nadto prefektów, że walka wyborcza, która się zaczęła 14 bm. a która konserwatywnym blisko 50 nowych krzeseł w Izbie deputowanych przyniosła, 28 bm. przy wyborach ściślejszych i 4 listopada przy wyborach departamentalnych w tych samych warunkach, w jakich się zaczęła, toczyć się będzie daléj. Prefektów zwołał minister wszystkich do Paryża w tym celu, aby im udzielić instrukcye, w jaki sposób mają być przeprowadzone wybory do rad jeneralnych. — Komitet lewicy przesłał republikańskim dziennikom zawiadomienie, że liczba wybranych dotychczas deputowanych republikańskich wynosi 321, a nadto liczyć mogą na pewno na 4 reprezentantów z kolonii. Przy wyborach ściślejszych spodziewają się republikanie zdobyć jeszcze 7 mandatów a wreszcie trzy wybory przypisano fałszywie rządowym kandydatom, tak że republikańska większość podług obliczenia lewicy liczyć będzie 335 posłów. — W 9 okręgu paryskim ma być w miejsce p. Grévy, który przyjął mandat w departamencie Jura, postawionym mer Emil Ferry, który się szczególniéj zasłużył około wyboru Grevego. Ferry należałby do lewego centrum. Dzienniki urzędowe domagają się złożenia p. Ferry z merostwa.

Wbrew doniesieniom z różnych stron o wysłaniu przez Portę groźnéj noty do Serbii, co nawet jeszcze wczoraj telegram z biura Hirscha potwierdza, dowiaduje się Polit. Corresp. z Belgradu, że rząd serbski żadnéj nie otrzymał noty, którąby w kwestyi zbrojeń serbskich jakiekolwiek czyniła przedstawienia. Natomiast w. wezyr ganił mocno ustnie wobec ajenta serbskiego w Stambule, Christicza, postępowanie Serbii. O tém zawiadomił Christicz swój gabinet i prosił o instrukcyą, co i jak ma odpowiedzieć, gdyby Edhem basza lub Serwer basza sprawę tę raz jeszcze poruszyli. Wskutek tego otrzymał Christicz polecenie, aby zbrojenia serbskie umotywował niepokojącą koncentracyą regularnych i nieregularnych wojsk tureckich nad serbską granicą, oraz budowanemi tamże przez Turków warowniami. Oprócz tego otrzymał Christicz rozkaz, aby posadę swoją opuścił bez wszelkiéj ostentacyi, jeśli mu Porta wręczy paszporta.

Klęska straszliwa armii Muktara baszy w Azyi zdaje się być niewątpliwą. Telegramy wczoraj jeszcze przez nas podane chociaż tylko ze źródła moskiewskiego przyniosły bliższe szczegóły, które noszą na sobie cechę wszelkiego prawdopodobieństwa, a które stwierdzają zupełne pogromienie armii tureckiéj. Strata 30 dział, kilku jenerałów i trzech dywizyi jest zbyt dotkliwy cios dla wojska nie mającego wielkiego zbytku żołnierzy. Jeżeli moskiewskie doniesienia się potwierdzą, czy to w zupełności czy w większéj tylko części, nie będzie Muktar basza już zdolnym stawić czoła Moskalom w otwartém polu. Nie pozostanie mu zatém nic innego, jak z resztkami armii zamknąć się w Karsie, który w niezadługim czasie będzie znowu przez Moskali osaczony i bombardowany, lub też, jak na początku kampanii, cofnąć się w góry Soghanlu i tam oczekiwać ataku Moskali. Kwestya jest tylko, czy Muktarowi dzisiaj uda się jeszcze zebrać w wąwozach Soghanlu dostateczne siły; być może, że uznawszy bezowocność dalszego oporu, w obawie obejścia cofnie się natychmiast do Erzerum. Najbliższe dni przyniosą nam niezawodnie bliższe pod tym względem wyjaśnienia. Ze źródeł tureckich nie otrzymaliśmy dotychczas żadnych o wypadku téj bitwy doniesień.

Pod Plewną zanosi się znowu na walną rozprawę. Już od kilku dni zapowiadano nowy atak Moskali na stanowiska tureckie. Dzisiaj przynosi nam biuro Wolffa z Bukaresztu doniesienie, że bombardowanie Plewny rozpoczęło się na całéj linii. Depesza ta mówi także o przybywaniu większych oddziałów tureckich dezerterów do obozu moskiewskiego i o przerwaniu komunikacyi Osmana baszy z Sofią. Sulejman basza nie opuścił Rasgradu i koncentruje swe wojsko pod Kadikioi. Podług depeszy carogrodzkiéj z 17 b. m. napotkał Sulejman podczas rekonesansu, podjętego na drodze do Bieli, Moskali oszańcowanych silnie pod Tresnikiem. Zdaje się, że Sulejman przygotuje się do natarcia na Moskali w okolicy Bieli, przyczém załoga Ruszczuku operacye jego wspierać by powinna. W wąwozie Szipki spadły znowu w ostatnich dniach wielkie śniegi.

Przy zamknięciu dziennika otrzymujemy o bitwie z dnia 15 bm. pod Awliar następujący telegram ze źródła tureckiego, przedstawiający nam nie tak groźnie jak moskiewskie depesze klęskę Mukhtara:

Carogród, 17 października. Telegram Mukhtara baszy z Karsu dn. 15 bm. donosi: Dziś rano, gdyśmy się na drodze do Karsu usadawiali, nieprzyjaciel, debuszujący od Hadżiwalii, zaatakował pozycyą naszę na górze Awliar, bronioną przez cztery bataliony i Czewket baszów obsadziła pozycye pod Karadjadagh. Nieprzyjaciel otrzymał liczne posiłki i wyprowadził 200 armat, obsługiwanych przez zdolnych artylerzystów. Kilku wyższych oficerów tureckich poległo lub zostało rannych. 800 ludzi ubyło nam z szeregów.
z 3 działami. Zaraz potém zostało i centrum nasze pod Boulanik zaatakowane, i pomimo nadejścia posiłków w batalionach skrzydłowych, zmuszone było cofnąć się po 4 godzinnéj walce, skutkiem przewagi artyleryi nieprzyjacielskiéj: Nieprzyjaciel obsadził górę Awliar i w następstwie tego inne także pozycye strategiczne od strony Karsu, dokąd cofnęliśmy się z 1 dywizyą i przygotował się do nowego ataku. Druga dywizya składająca się z oddziałów Raszyd, Omar, Kiazim,

O téjże bitwie otrzymuje Tageblatt wiedeński z Tyflisu 16 b. m. następującą depeszę: „Wskutek otrzymanych posiłków mogli Moskale w wczorajszéj bitwie przeciwstawić 30,000 żołnierza liczącéj armii Mukhtara 70,000 wojska. Niektóre dowództwa zostały zmienione. Jenerał Sołoniew prowadził pod Heimannem kaukazką dywizyą grenadyerów do szturmu. Dotychczas przyprowadzono 4000 jeńca. W Tiflisie wielka panuje radość. Przeciwko Izmaiłowi baszy będzie także w niezadługim czasie podjęta ofenzywa.

---

* **Germania** poruszyła w numerze z dnia 6 bm. sprawę katolickich kapelanów wojskowych armii moskiewskiéj, o któréj i my w numerze z dnia 3 b. m. w artykule p. t. „humanitaryzm moskiewski“ kilka zamieściliśmy uwag. W sprawie téj otrzymuje Germania z biskupiego ordynaryatu z Bukaresztu następujące pismo:

Z powodu artykułu, umieszczonego w Germanii a powtórzonego przez inne pisma, nadeszło do Najprzew. ks. Biskupa Msgr. Paoli zapytanie, czy poruszone w onym artykule opłakane stósunki w armii moskiewskiéj są prawdziwe. Ks. Biskup mógł niestety tylko potwierdzić prawdziwość podanych faktów, musiał natomiast zaprzeczyć, jakoby artykuł Germanii, jak to zdawaćby się mogło, wypłynął z jego lub biskupiego ordynaryatu polecenia. Wyrażone w artykule samym powody skłoniły głównie Biskupa do powstrzymania się od publikacyi poczynionych dotychczas starań, zwłaszcza, iż ciągle jeszcze żywi nadzieję, że zabiegi jego pomyślnym uwieńczone zostaną skutkiem. Nadzieja ta tém jest silniejszą, iż go kilkakrotnie z kompetentnych stron zapewniono, że cesarz Aleksander o propozycyach jego zapewne wcale jeszcze zawiadomiony nie został.

Antoni Abt, sekretarz biskupi.

Germania dodaje ze swéj strony, że korespondencyą z Bukaresztu, o któréj tutaj mowa, otrzymała od prywatnéj osoby, do któréj się sama z prośbą o informacye zgłosiła. Oburzającą jest lekkomyślność, z jaką władze moskiewskie tak ważną sprawę traktują, pozbawiając w ten sposób tysiące rodaków naszych duchownéj pomocy na placu boju. Biskup Paoli kilkakrotnie ofiarował usługi swego duchowieństwa, prosił o audyencyą u cara w czasie jego pobytu w Plojeszti, a oto pokazuje się, że car, w którego imieniu posłuchania odmówiono, o wszystkiém nic a nic nie wie.

Brońmy szkół naszych!

III.

Obok wykazanych w przeszłym artykule zmian, jakie pod względem religijnego wychowania i wykładu nauki religii w szkołach naszych poczyniono, o których usunięcie domagać się najświętszym naszym jest obowiązkiem, zwrócić nam wypada uwagę czytelników naszych na trzy jeszcze okoliczności, będące przyczyną, że szkoły W. Księstwa Poznańskiego nie mogą stanąć na równi ze szkołami innych krajów monarchii pruskiéj, i że wskutek tego umysłowy rozwój dzieci naszych pozostaje daleko w tyle po za rezultatami, gdzie indziéj osiągniętemi. Przeszkodami, tamującemi błogą czynność szkoły w Księstwie naszém, są; 1) wyrugowanie języka ojczystego ze wszystkich niemal klas i oddziałów w zakładach wychowawczych; 2) niedostateczna liczba nauczycieli; 3) niedostateczne udotowanie stanu nauczycielskiego. O każdym z tych trzech punktów powiemy słów kilka w dzisiejszym artykule.

Gdybyśmy wezwali naszych dobrze uposażonych radzców szkólnych i nowo kreowanych inspektorów powiatowych, aby z ręką na sercu wyznali, dla czego mimo rozlicznych mądrze brzmiących metód pedagogicznych, któremi na mózgach wielkopolskiéj dziatwy eksperymentują, dla czego mimo nowo zaprowadzonych drogich książek, globusów, instrumentów fizykalnych, tablic ściennych z obrazkami, mimo uroczystości sedańskich i patryotycznych piosnek pruskich itd. itd. postępu w naukach doczekać się nie mogą, i gdyby ci panowie szczerymi być chcieli, usłyszelibyśmy niechybnie odpowiedź, iż to się dzieje w skutek zaprowadzenia w wykładzie języka niemieckiego. Że jedynie w oczystym języku naukę skutecznie udzielać, umysł dziecka rozwinąć, do samodzielnego myślenia usposobić i jakiemi takiemi wiadomościami wzbogacić można, jest prawdą tak oczywistą, tak jasno w oczy bijącą, tak przez wszystkie pedagogiczne powagi uznaną, że na udowodnienie jéj słów wielu tracić nie potrzebujemy. Wystarczy przerzucić kilka kartek pierwszéj lepszéj pedagogiki, aby się o niéj dostatecznie przekonać, wystarczy okiem rzucić na stan naszych gimnazyów, w których język niemiecki z bezwzględną konsekwencyą jako język wykładowy zaprowadzono, aby sobie wyobrazić, jaka ruina czeka nasze szkoły elementarne, skoro system ten i w nich ostatecznie zastósowanym zostanie. Szkoła nie tylko nie osięgnie szerokiego zakresu, jaki jéj w ostatnim czasie w rozporządzeniach ministeryalnych naznaczono w realiach, ale nadto okaże się bezsilną do urzeczywistnienia swego właściwego zadania, do nauczenia dzieci pisać, czytać i rachować.

Drugą przeszkodą w osiągnięciu celu po szkołach naszych jest brak nauczycieli, który się w naszém Księstwie bardzo dotkliwie czuć daje; jak pod każdym innym tak i pod tym względem dzielnica nasza najbardziéj jest upośledzoną. Najnowsze daty statystyczne, jakie z okazyi układania nowéj ustawy szkólnéj w ministerstwie oświaty zebrano, niezbitym są tego dowodem. Poruwnując liczbę dzieci pobierających naukę w szkołach elementarnych państwa pruskiego z liczbą nauczycieli, dowiadujemy się, iż przecięciowo naucza w Prusiech jeden nauczyciel 74 dzieci; stósunek ten okaże się wszelako zupełnie innym, jeśli się rozpatrzymy w pojedyńczych prowincyach. I tak podczas kiedy w Szlezwiku przypada na jednego nauczyciela mniéj więcéj 60 uczniów, musi się w W. Księstwie Poznańskiém jeden nauczyciel męczyć w przecięciu ze 119 dziećmi. Aby w całém państwie osięgnąć choć w przybliżeniu ów wyżéj wzmiankowany stósunek i doprowadzić do tego, iżby jeden nauczyciel nie uczył więcéj jak 74 dzieci, na to potrzeba urządzenia nowych 3772 szkół. Z tych nowo utworzyć się mających szkół przypadłoby na Westfalią 410, na Prusy Zachodnie 354, na Szląsk 1310, na Księstwo 694, czyli razem na prowincye wyłącznie lub przeważnie z polską lub katolicką ludnością, 2768! Jak troskliwie i po macierzyńsku rząd pruski pod względem pedagogicznym obchodzi się z Polakami i katolikami, to powyższe zestawienie aż nadto jasno wykazuje. Dopóki nauczyciel w walącéj się szkole męczyć się będzie musiał ze 120 a miejscami nawet ze 180 dziećmi, dopóty wszelkie metody syntetyczno-analityczne itp. eksperymenta na nic się ni przydadzą. Nauczy on może tę gromadę

jako tako śpiewać „Ich bin ein Preusse“ lub „Lieb' Vaterland kannst ruhig sein,“ by się następnie popisać przed panem inspektorem lub radzcą, ale czytać, pisać i rachować porządnie nauczyć tylu razem dzieci nie jest zdolny. W ostatnich pięciu latach wzrosły wydatki na szkoły w Prusiech z $21\frac{1}{2}$ miliona do $44\frac{1}{2}$ miliona grzywien, z téj przewyżki ogromnéj, do któréj my porówno z innymi obywatelami kraju ciężko zapracowanym groszem przykładać się musimy, przypada na szkoły elementarne $12\frac{1}{2}$ miliona grzywien; że jednakże stósunki Księstwa bardzo mało uwzględnionemi zostały, tego dowodzą powyżéj przytoczone cyfry, według których potrzeba nam wyraźnie siedmset szkół nowych, abyśmy wyrównać mogli innym prowincyom.

Nie podobna zaprzeczyć, iż w ostatnich latach zaczęto się w Prusiech zajmować nieco żywiéj lepszém uposażeniem nauczycieli, że naznaczywszy im stanowisko wojowników w kulturnym boju, nie zapomniano, jak się ktoś trafnie wyraził, dodać tak zwanéj „Kriegs Zulagi.“ I tak kiedy w roku 1871 wynosiła przeciętna pensya nauczycieli elementarnych w całych Prusiech 792 grzywny, wzrosła ta suma w r. 1874 do 948 grzywien. Myliłby się jednakże każdy, ktoby sądził, że nauczyciele naszego Księstwa w równy sposób z nauczycielami innych prowincyi uwzględnieni zostali; o ile nie szczędzono im powiększenia liczby uczniów, o tyle poskąpiono podwyższenia pensyi, czyli postępowano z nimi w odwrotnym zupełnie stósunku do innych części kraju. W prowincyi hesko-nasawskiéj podwyższono pensyą nauczycieli elementarnych o 42 proc. (z 792 do 1026 grz.); w Westfalii o 29 pr. (z 825 do 1062 grz.); w Szląsku 28 pr. (z 777 do 996 grz.): w prowincyi nadreńskiéj o 24 pr. (z 843 do 1047 grz.); w prowincyi pruskiéj o 18 proc. (z 648 do 765 grz.); w W. Księstwie Poznańskiém o 14 pr. (z 657 do 748 grz.) Podczas więc kiedy nauczyciel w prowincyi hesko-nasawskiéj pobierał w roku 1871 blisko 800 grzywien, a nauczyciel w W. Ks. Poznańskiém ledwie 650, — podwyższono pensyą pierwszego niemal o połowę, ostatniego ledwie o $\frac{1}{7}$ część. Wszystko to się dzieje w państwie, które na sztandarze swoim wywiesiło równouprawnienie polityczne i społeczne swoich obywateli. O ile liczby te pod jednym względem są pocieszające, bo wykazują, że przeważna część nauczycieli naszych nie zasłużyła sobie przez zbyteczną gorliwość na zbyt hojny dodatek wojenny, który u nas dostał się wyższym rangom kulturnéj hierarchii szkólnéj, mianowicie zaś panom inspektorom powiatowym, — o tyle z drugiéj strony są dowodem krzyczącéj niesprawiedliwości, bo wykazują, że mimo równych ciężarów, jakie z innemi prowincyami ponosimy, zupełnie po macoszemu traktowani jesteśmy. Nauczyciel, uczący w Poznańskiém przeciętnie 119 dzieci, pobiera 748 grzywien pensyi, — nauczyciel w Szlezwiku i Hosztynie, uczący 60 dzieci, pobiera 1116 grzywien rocznego wynagrodzenia.

Cyfry te są tak wymowne, że nic do nich dodawać nie potrzebujemy, powtarzamy tylko, że dopóki głodny nauczyciel w przepełnionéj szkole uczyć będzie półtora sta polskich dzieci w niemieckim języku astronomii, fizyki i chemii, dopóty dzieci nasze czytać, pisać i rachować się nie nauczą i dopóty W. Księstwo Poznańskie w spisie analfabetów zawsze najpokaźniejsze, bo ostatnie miejsce zajmować będzie.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wiedeń, 16 października.

† P. Crispi od kilku dni bawi w Wiedniu. Dotąd zapowiedziany przez Deutsche Ztg bankiet parlamentarny nie odbył się. Bezwątpienia radykalny commis voyageur w tutejszéj radzie państwa znalazłby spółwyznawców swych zasad czerwonych, nie mniéj gorących, jak w Berlinie, lub Paryżu. Jednakże radykalizm na szczęście dotąd nie zdołał wytworzyć solidarności międzynarodowéj, silniejszéj od interesów historycznych rozmaitych państw. To téż posłowie tacy, jak Giskra, Fux, Stendel, Kronawetter i t. d., jakkolwiek w nienawiści przeciwko konserwatywnym żywiołom społecznym śmiało mogą się ubiegać o lepszą z Crispim lub Gambettą, zawachają się niezawodnie przed demonstracyą, która ostatecznie byłaby wymierzoną przeciwko całości Austryi i to na korzyść ambitnych roszczeń Włoch! Dopiero w ostatniéj kadencyi parlamentarnéj odprawiono z niczém tych posłów włoskich z Trentino, którzy żądali oddzielenia prowincyi téj od Tyrolu, aby ułatwić jéj przyłączenie do Włoch. P. Crispi więc tylko w tym razie, gdyby bardzo stanowczo wyparł się wszelkich roszczeń aneksyjnych, mógłby doznać w tutejszych kołach radykalnych przyjęcia demonstracyjnego.

Co do kół rządowych, p. Crispi odwiedził szefa sekcyi barona Orczy'ego, który zastępuje hr. Andrassego. Niektórzy twierdzą, że hr. Andrassy także dla tego przyspieszył wyjazd do Węgier, aby się tutaj nie spotkać z Crispim, z którym w dawniejszych czasach rzekomo układali plany rewolucyjne. Co do nas, wątpimy, aby hr. Andrassy powodował się podobnemi względami, albowiem dziś w zbyt wysokim stopniu posiada zaufanie domu panującego, aby się musiał lękać podobnych reminiscencyi. Zresztą hr. Andrassy, o ile wiemy, nawet na wygnaniu nigdy nie zagrzązł tak głęboko w konszachtach rewolucyjnych, jak n. p. Koszut, a zwłaszcza dawni alianci ks. Bismarcka, Türr i Klapka.

Pobyt hr. Andrassego w Węgrzech tłómaczy się całkiem naturalnym sposobem, faktem, że chwilowo w stósunkach dyplomatycznych zapanowała cisza. Istotnie zanim na widowni wojny nie zajdzie jakakolwiek ważniejsza akcya, interwencya dyplomatyczna wydaje się niemożebną. To téż dotyczące doniesienia Neue Fr. Presse, osnute na zjeździe hr. Beusta z lordem Derby, nie zasługują na wiarę, chociaż codziennie powtarza je z zabawną wytrwałością.

Zresztą niezawodnie także uroczystości, które się przygotowują w Gödöllö, wpłynęły na postanowienie hr. Andrassego przeniesienia się do Węgier, w pobliże dworu. Dnia 20 b. m. bowiem w Gödöllö odbędzie się ślub baronowéj Wallersee, siostrzenicy cesarzowéj, z hr. Jerzym Larischem, synem najwyższego marszałka nadwornego, jednego z najmajętniejszych magnatów austryackich. Przy téj sposobności arystokracya madziarska nie zaniedba wystąpić z okazałością, któréj zawsze umiała używać w celach politycznych i która, mimo porażki w sprawie złotéj renty węgierskiéj, nic nie utraci na dawnym blasku. Hr. Andrassy przy téj sposobności wystąpi niezawodnie nie tylko jako minister domu cesarskiego, lecz także jako mąż zaufania narodu madziarskiego.

Hr. Wł. Plater w jednym z tygodników tutejszych wyraźnie zaprzeczył insynuacyom, jakoby należał do spisku radykalnego i tworzył legion. I dobrze uczynił, bo pewne denuncyacye, chociażby najnieprawdopodobniejsze, zawsze znajdują lubowników i — kolporterów.

W bieżącym miesiącu sprawa Nachtnebla i towarzyszy, którzy zdradzili tajemnicę fabrykacyi dział według systemu jenerała Uchatiusa, przyjdzie przed sąd przysięgłych. Nakoniec więc dowiemy się, która ambasada wmięszana do téj nieczystéj sprawy. Urzędowe dzienniki starały się wprawdzie uniewinnić włoskiego pułkownika Mainoniego, ale okoliczności, że on jeden nie otrzymał orderu, podczas gdy wszyscy inni reprezentanci wojskowi, którzy byli obecni na manewrach w Koszycach, zostali ozdobieni orderami austryackiemi, zdaje się świadczyć, że pierwotne doniesienia co do winy Mainoniego nie sprzeciwiały się prawdzie.

Paryż, 15 października.
(Wybory wczorajsze.)

(Z. K.) Wczoraj już późno, bo około 10 wieczorem, wiedzieliśmy część wyborów paryskich, a o 11 resztę. Otóż w 20 okręgach paryskich i w pięciu przedmieściach zwyciężyli republikanie, zajmując wszystkie swoje dawne miejsca, a tylko w VIII okręgu kandydat zachowawczy, vice admirał Touchard, odniósł pierwszeństwo nad panem Anatolem de la Forge. W tym to okręgu, do przeszłéj Izby, obrano 20 lutego księcia Decazes, który na teraz postawił swą kandydaturę w nadmorskich Alpach i został wybrany. Do téj chwili, a wracam prosto z ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie udzielają dziennikarzom najświeższe telegramy, wiadomych jest 231 wyborów. Z tych na partyą republikańską przypada 156, a na konserwatystów 75. Zdaje się, że ten stósunek utrzyma się aż do końca, lecz nie można jeszcze zaręczyć. Z liczby 156 liberałów, 141 miejsc należą do dawnych 363, a 15 nowych mandatów zdołali republikanie pozyskać. W téj chwili trudno, dla braku czasu wyprowadzić jakiebądź wnioski, zaznaczyć jednak potrzeba, i uznać jako fakt pomyślny to, że bonapartyści postradali kilkanaście dawnych miejsc, a natomiast legitymiści je pozyskali.

Może niejednemu czytelnikowi Kuryera, nie tylko Kuryera, ale szczególniéj konserwatystom francuskim taka porażka zachowawców będzie się wydawać osobliwszą. Wierzyli oni tak zapewnieniom ministrów jako téż i prasy konserwatywnéj, lecz my od dawna utrzymywaliśmy, iż te zapewnienia zwycięzstwa czynione były w widokach propagandy. W pięciu ostatnich naszych korespondencyach przepowiadaliśmy to, co niestety zaszło. Nie prorokowaliśmy, ale zdrowo zapatrywaliśmy się na stanowisko, w jakiém się Francya znajdowała, i codzień zgłębialiśmy dążenia i wymagania opinii publicznéj. Rezultat wyborów dał nam słuszność. Wcale jednak nie cieszymy się, że przepowiednie nasze się ziściły. Wolelibyśmy tysiąc razy, aby nas raczéj posądzano o rozsiewanie fałszywych wieści, o złe informacye, jak widzieć dziś ten cios zadany polityce konserwatywnéj.

Nie podobna nam tak na razie ocenić należycie całéj doniosłości wczorajszéj manifestacyi narodowéj, lecz zdaniem naszém klęskę partyi zachowawczéj przypisać należy głównie temu, że marszałek przywołał do boku swego i rady Bonapartystów. Po co to było mówić w Bourges: „My nie jesteśmy rządem proboszczy!“ Po co pan de Fourtou, Broglie i Decazes na wszystkie tempa powtarzali w każdéj okoliczności: „My nie jesteśmy ani ultramontanie, ani klerykały; my jesteśmy ludzie z roku 1789 a walczymy przeciwko tym, co uznają rok 93.“ Te wszystkie oświadczenia doprowadziły do tego, że kraj zadał sobie to pytanie: Więc kiedy oni nie są klerykalni, czémże są zatém? Odpowiedź była gotowa. — Są Bonapartystami! Otóż przeciwko temu bonapartyzmowi kraj zaprotestował. Nie uląkł się gróźb marszałka, powiedział sobie, iż wszystko lepsze jak cesarstwo.

Jutro rozpiszemy się nad prawdopodobnemi następstwami, wyniknąć mogącemi z wyborów wczorajszych. Na zakończenie tylko przytaczam słowa korespondencyi z Francyi, umieszczonéj w Kuryerze z 23 sierpnia, a któréj autora domyślam się w nieodżałowanym księdzu Prałacie Koźmianie:

„Konstytucya nie przewidziała takiego wypadku (gdyby Izba odmówiła głosowania budżetu a marszałek nakazał pobór podatków): będzie to wyraźne jéj pogwałcenie, czyli, mówiąc po prostu, zamach stann na małą skalę. W takim razie podatkujący, opierając się na literze prawa, mogliby odmówić składania podatków, a wtedy co? Wybuchną niepokoje i trzeba będzie użyć egzekucyi wojskowych.“ Egzekucyi wojskowych, zdaniem mojém, nie będzie można użyć, bo egzekucya wojskowa jest tylko możebną w razach, gdy się popiera legalność. W takim zaś razie, jak ten, o którym mówi wspomniana korespondencya, któryby był pogwałceniem konstytucyi a raczéj zamachem stanu, to użycie siły zbrojnéj jest niemożebne, z tego powodu, że zmieniłoby rząd wybrany dobrowolnie przez Francyą w rząd autokratyczny, despotyczny. Marszałek Mac Mahon na drodze legalnéj może, choć trudno mu będzie, utrzymać się na swojém stanowisku, lecz pierwszy lepszy akt nielegalny i arbitralny będzie sygnałem jego upadku.

Przerywam na chwilę, aby biedz do ministeryum i zebrać jeszcze, ile będę mógł wiadomości, aby je wam wysłać jeszcze dzisiaj o 5 godzinie.

Kończę mój list do Was w ministerstwie. Znanym jest już teraz rezultat 508 wyborów, ale bez punktowania nie podobna wiedzieć dokładnie, w jakim stosunku deputowani są rozdzieleni. (Ministerstwo ma bardzo nieszczególny atrament). Kilka tedy tylko jeszcze szczegółów podaję. W Lyonie obrany został Bonnet-Duverdier, prezes rady municypalnéj paryskiéj, który odsiaduje 18 miesięczne więzienie za obrazę marszałka. Z Bonapartystów nie wybrano obecnie z dawnych deputowanych Raoula Duval, Tristana Lambert, Dufour, ks. de Mouchy, Ladomette, de Tocqueville i niektórych innych. W Korsyce ks. Napoleona nie wybranego zastąpił Haussmann, dawny prefekt Sekwany. Jutro szczegółowsze wiadomości Wam podam. Giełda podskoczyła o całego franka.

Paryż, 16 października.
(Wybory.)

(Z. K.) Wczoraj pisałem Wam, że Bonapartyści ponieśli klęskę na korzyść legitymistów; w istocie tak było wczoraj, lecz dziś rzecz się zmieniła. Nie możemy dostatecznie i ściśle osądzić, lecz w przybliżeniu zdaje się, iż większa połowa zachowawców, 93 lub 95, należą do cesarstwa, reszta zaś, rozdzieleni są prawie zarówno między legitymistów i orleanistów.

Co do republikanów, to u nich przeważył żywioł skrajny, a kilkanaście miejsc, które utracili, przyniósł tylko szkodę członkom lewego centrum. W niektórych departamentach, tak jak dawniéj, tak i teraz zajmują wszystkie miejsca, mianowicie: w departamentach l'Ain, l'Allier, la Corrèze, la Creuse, l'Eure-et-Loir, l'Indre-et-Loire, l'Isère, le Jura, le Loir-et-Cher, la Loire, la Rhône, la Savoie, la Haute-Savoie, le Var, les Vosges i l'Algérie. W innych znowu, gdzie było po jednym lub dwóch zachowawców w przeszłéj Izbie, teraz sami republikanie. W l'Ardèche, les Ardennes, l'Aube, la Côte, d'Or, Saône-et-Loire, Seine-et-Marne, Seine-et-Oisc i l'Yonne. Czterdziestu trzech następujących deputowanych republikańskich nie zostało na nowo obranych, należeli wszyscy do listy 363: Douville-Maillefeu, Masset du Biest, Houyvet, Trystam, Alicot, Levavasseur, Victor Lefranc, A. Rougé, Tardieu, Ferrari, Bartoti, Devoucoux, Demoustiers, Florent Lefebvre, Saint-Martin, Beaussire, Bottard, Event Mallet, Soye, Armez. Marty, Deusy, Thomas, Mir, Maillé, Loustalot, Lavignère, Arthur Picard, de Rémusat, Durand, Riotteau, Billy, Cosson, Lenty, Lefèvre, Bertrand Milcent, Duffo, Corentin Quhyo, Bourillon, Lecomte (Mayenne), Cyprien Chaix i Chabrié. Natomiast wybrano siedmnastu nowych, którzy zastąpili dawniejszych konserwatystów, panów: de Castellane (Murat), Tristan Lambert (Fontainebleau), de Tocqueville (Cherbourg), Piot (Bar-sur-Aube), Deviolane (Soissons), Rendu (Pontoise 1re), Desloge (Lure 1re), de Mouchy (Beauvais 1re), Raoul Duval (Louviers), Bordet (Châtillon-sur-Seine), Ponsard (Châlons-sur-Marne), Garnier (Avallon), de Ladoucette (Vouziers), Petiet (Niort 2e), Aclocque (Foix), de Ladoucette fils (Briey), Martenot (Tonnerre).

W samym Paryżu republikanie uzyskali 99,801 głosów więcéj, bo w roku przeszłym otrzymali tylko 277,072, a onegdaj 376,873.

Zachowawcy zaś utracili w tym roku 7933 głosów. Ta przewyżka u republikanów tłomaczy się tém, iż w niedzielę nie było w ich stronnictwie żadnych opuszczeń, że wszystko co żyło spieszyło do urn wyborczych.

Podajemy teraz spis nowych kandydatów zachowawczych, którzy zostali wybrani: Abattucci. Amigues. André fils. Prince d'Aremberg. Baragnon. Bontoux. Bouvathier. De Bouville. Comte de Breteuil. Briet de Rainvillers. De Cadillan. De Casabianca fils. Clerq. Daguilhon Pujol. Debuchy. Duc Decazes.

Du Demaine. D'Eyremont. Fairé. Garnier. Bodeleac. Jelcen. Godelle. Gorsse. Haussman. D'Havrincourt. De Lagrange. Laurotte. Larre. Laurençon. Leclère. De Lamothe. Larrey.

Livois. Loquessy. Lordat. Lorois. Lucing. Maréchal. Michaud. Montel. Nervo (baron de). De Prunieres. Rouxin. Sens. Tellier-Béthune. Touchard (amiral). Trubert. Veillet. Vendeuvre. — Nowi deputowani republikańscy są: pp. Bathau. Bonnet-Duverdier. Bonnaud. Bordeville. Choro. David. Develle. Dupont. Faure. Goblet. Jozo. Lasbaysses. Lavieille. Leroy. Mathré. Ménard-D. rian. Mingasson. Péronne. Porte (de la). Rathi. Roys (de). Senard. Teussèdre.

Do téj pory jeszcze nic nie wiadomo, co p. cznie marszałek. Jakie są jego plany, jakie z. miary na przyszłość, wszystko to ukrywa s. jeszcze w tajemnicy. W każdym razie musi n. stąpić zmiana gabinetu. Ci sami ministrow. którzy ponieśli klęskę 19 czerwca i otrzymali w. tum niezaufania, nie mogą się przedstawić pr. tą samą Izbą. Ani p. de Fourtou, ani ks. Br. li'ego, ani żadnego z ministrów Izba nie dopuś. łaby do głosu. Wypadnie powrócić marszałko. do lewego centrum, ale czy przyjmą teki mi. steryalne pp. Dufaure, Leon Renault, albo Ducl. tego nie wiadomo. Pozostaje jeszcze inny s. sób: rozwiązać na nowo Izbę, lecz nie można t. uczynić wprzódy, aż zatwierdzi budżet, bo. pieniędzy żaden rząd nie może się obejść.

W przeszły piątek, 12 bm. pan de Fourt. telegrafował do wszystkich prefektów. „Zw. cięztwo jest zapewnione stronnikom rządowy. Najmniéj trzystu deputowanych zachowawczyc. będzie obranych.“ Ta przepowiednia nie spra. dziła się niestety. Nie możnaby zatém zaręczy. czyby przy przyszłém rozwiązaniu Izby, rezul. był lepszy. To téż cała prasa zachowawcza n. mawia do umiarkowania, do zgody, gotowa nawe. na ustępstwa. Podobna mowa byłaby pożąda. także ze strony republikanów, tymczasem zy. cięzcy wcale nie są skłonni do ustępstw. J. w niektórych dziennikach dają się słyszeć głó. żądające unieważnienia — en bloc — wszystki. wyborów patronowanych przez rząd; inne znow. marzą tylko o oddaniu pod sąd ministrów, za. dwie że nie oświadczają tego samego względe. marszałka. Dziś jeszcze nic stanowczego. mogę wam powiedzieć, jeszcze rozgardyasz st. szny w całéj prasie, we wszystkich umysła. niczego nie można się dowiedzieć, ani sobie. snego wytworzyć poglądu. Cała rzecz wyja. się dopiero pod koniec tygodnia, każdy wypocz. z tych wrażeń denerwujących i mając tylko. bro ojczyzny na widoku, zapomni walk stron. czych a jedynie będzie dążył do ogólnéj zg.

Marszałek ze swojéj strony będzie zmusz. do pewnych ustępstw, nie we względzie reli. nym, ale przestać musi otaczać się bonapar. stami, którzy go zgubili i wywołali wszyst. teraźniejsze trudności. Raz, gdy marszałek. nowczo zerwie z nimi i gdy kraj przestanie. obawiać zamachu stanu bonapartystowski. zaufanie do niego powróci, wszyscy uchylą gł. przed jego uczciwością, uznają jego dobre ch. i z nim razem nie przestaną pracować nad. myślnością Francyi.

Choć małą, ale znowu dziś wypada za. czyć podwyżkę na giełdzie.

Dziś już wszystko spokojne, każdy powr. do swych codziennych zatrudnień, polityka zno. na czas jakiś została usuniętą, aby myśleć je. nie o życiu zwyczajném, codziennem.

Wojna moskiewsko-turecka

* **Nad Dunajem.** W zupełném pr. ciwieństwie do ożywionéj akcyi na azyatyck. teatrze wojny stoi położenie rzeczy w Bułgar. gdzie cisza jeszcze nie została przerwaną. uwagę zasługuje chyba telegram petersburgs. który zaprzecza dopiero teraz, jakoby głó. kwatera miała być przeniosioną do Sistowy. względów hygienicznych; o przeniesieniu. „nigdy nie było ani mowy.“ Także nie mi. podstawy prawdziwéj doniesienia o podróży. rowéj do Bukaresztu. Zdaje się przeto, . myśli pozostać przy armii.

O działaniach wojennych mamy jeden. ny telegram, następującéj osnowy;

Petersburg, 17 października. Depesza. na z Gornego Studenia dnia 16 b. m.: Wczora. małe oddziały piechoty tureckiéj przekroczyły K. Jovan Cziftlik, prawdopodobnie w zamiarze reko. wania naszych stanowisk. Oddziały te powstr. swój marsz, gdy awangarda nasza otworzyła przec. ogień, a cofnęły się zupełnie gdy wysłano na nie. złożony z wszystkich rodzajów broni, pod dowó. jenerała Kosicza. Na innych punktach teatru wo. nowego nie zaszło.

Z Carogrodu donoszą pod dniem 16 b. m., że w Szypce trwa silna kanonada. Inna depesza carogrodzka zaprzecza wiadomości, jakoby sułtan miał powierzyć Mehemedowi Alemu baszy nowe dowództwo.

Wedle doniesienia Fremdenblattu z Gałaczu, Turcy opuścili w Dobruczy wszystkie miejscowości na północ od Bazardżyku i ściągnęli siły do tego ostatniego miasta, przeciw któremu Moskale rozpoczęli ruch zaczepny, prowadzony jednak bardzo powoli, z powodu nieprzebytych dróg i ciągłego deszczu. Daily Telegraph dowiaduje się z Szumli, że wojska egipskie z księciem Hassanem mają odejść z nad Łomu do Warny dla zluzowania tam stojących wojsk tureckich, które natomiast wyruszą na plac boju. Egipcyanie podobno nie bardzo się popisali dotychczas, Sulejman przeto woli ich zamienić czysto tureckimi pułkami. Oprócz tego i z Szumli garnizon forteczny ma w znaczniéjszéj części wyjść w pole, do armii Sulejmana, który tym sposobem wzmocni się około 20 tysiącami świeżego żołnierza.

O wypadkach przy ujściach Dunaju otrzymuje N. Fr. Presse pod dniem 14 b. m. ze Szumli następującą relacyą:

Kapitan pewnego prywatnego parowca, który wczoraj zawinął do Warny, przywiózł wiadomość, że Moskale powyżéj Suliny urządzili baterya pływającą i przez trzy dni, 6, 7 i 8 b. m. bombardowali miasto, opuszczone już poprzednio przez mieszkańców. Szkody zrządzone przez to mają być wielkie. Trzy baterye lądowe tureckie o działach ciężkiego kalibru odpowiadały żywo na ogień moskiewski i zmusiły do milczenia baterye nieprzyjacielskie. Eskadra turecka, krążąca pod Suliną, nie brała udziału w téj strzelaninie. Mały turecki statek rekonesansowy wysadzony został w powietrze przez torpedy nieprzyjacielskie, przyczém zginęło 17 majtków.

Korespondent Gołosa z Sistowy przyznaje że artyllerya turecka ma przewagę nad rosyjską. Działa tureckie niosą znacznie daléj i celniéj, nadto bronzowe działa rosyjskie bardzo prędko się zanieczyszczają do tego stopnia, że zczasem stają się niezdatnemi do użytku. W jednéj brygadzie artyleryi, która pod Łowaczem a następnie pod Plewną była czynną, popsuło się w ten sposób 11 dział. Działa tureckie są stalowe i pochodzą prawie wyłącznie z fubryki Kruppa.

Rosyjskie „Towarzystwo czerwonego krzyża,“ wydało już dotychczas od rozpoczęcia wojny — jak podaje sprawozdanie urzędowe — 2,648,000 rubli. Dochody towarzystwa w zeszłym miesiącu wynosiły 140,000 rubli. Zapasu mają jeszcze przeszło 3 miliony.

W przedmiocie rozporządzeń co do dalszych posiłków moskiewskich dla armii naddunajskiéj donosi biuro telegraficzne Hirscha z Warszawy, że dywizya stojąca w Finlandyi otrzymała rozkaz do wymarszu. Pułki stojące w Petersburgu mają tymczasowo przenieść się do gubernii polskich, a na garnizon dostanie Petersburg marynarzy.

Nieraz już podnoszono pytanie, w jaki sposób Turcy, którzy, jak wiadomo, nie mają przy armii swojéj prawidłowo zorganizowanéj intendantury, potrafią wyżywić swoje wojska. Przyczynek do rozwiązania téj kwestyi podaje obecnie korespondent Timesa z Szumli, która jest środkowym punktem dostaw dla armii Sulejmana baszy:

Intendantury w właściwém rozumieniu — pisze korespondent — niema tu wcale. Nawyknienie Turków do centralizowania kierownictwa spraw wszelkich w jednym punkcie, powoduje, że wódz naczelny musi się troszczyć o zaopatrzenie swéj armii. Sama procedura dostaw praktykuje się przeważnie w następujący sposób: W okolicy, gdzie potrzeba zaopatrzyć wojsko, na milę wokoło wszystkie znajdujące się woły pociągowe i wozy obkładają aresztem. Każdy chłop, właściciel wołów, dostawić musi powózkę z człowiekiem na miesiąc czasu do służby dowozowéj. Za ten czas (miesiąc) służby nie dostaje właściciel wołów żadnego wynagrodzenia, tylko naturalnie woźnica otrzymuje żywność (suchary) i woły sieczkę. Sucharów wywożą z Szumli do armii obecnie jeszcze tygodniowo 9000 centnarów; na tę ilość dosyła ministeryum wojny okrętami z Carogrodu na Warnę 7500 centnarów tygodniowo, resztę zaś wyrabiają piekarze w Szumli i Warnie. Te same wozy, które dowożą te zapasy do frontu, zabierają z powrotem chorych z armii do szpitalów. Żywność dla koni artyleryjskich i kawaleryjskich pociągają w drodze liwerunków, a dostawcy muszą sami starać się o pociągowy materyał do przewozu. Dzienne utrzymanie żołnierza tureckiego stanowi racya sucharów i gotowana kolacya, składająca się z mięsa i leguminy. Kolacya ta jest prawdziwą sztuką kucharską, a w porze wiosennéj i letniéj, gdy jagnięta są tłuste i świeża cebula, — jest doskonałą. Teraz jednak stoją rzeczy trochę gorzéj, tylko bowiem 4 barany dają na batalion.

---

* **Z czarnogórskiéj widowni wojny** potwierdza poniekąd dzisiejszy telegram wiadomość o przeniesieniu głównego punku ciężkości w dalszéj wojnie, na południe.

Wiedeń, 17 października. Z Cetynii donosi depesza Pressy: Główna kwatera czarnogórska przeniesioną została do korpusu południowego. — Turcy koncentrują się pod Gaczkiem i Mostarem, aby zasłonić zachodnią Hercegowinę.

---

* **Z Azyi** przyniosły nam wczoraj telegramy wiadomość o zwycięztwie Moskali, które od razu zmieniło zupełnie sytuacyą. Po tak znacznych korzyściach, odniesionych przez wojska tureckie, począwszy od zwycięzkiéj bitwy pod Zewinem, stracił Mukhtar basza kompletnie przewagę powodzenia, a jeśli się sprawdzi liczba strat jego, podana w telegramie moskiewskim, to na dalszą kampanią zostanie „ghazi“ Mukhtar niesłychanie osłabionym, aby mógł należyty a skuteczny opór stawić. Strategicznie sytuacya staje mniéj więcéj w tém stadium jak była wkrótce po rozpoczęciu wojny, prawdopodobnie bowiem Moskale rozpoczną teraz operacye przeciw Karsowi, — tylko że Turcy nie mają już armii pod Erzerumem, któraby, jak poprzednio, nieprzyjaciela do odstąpienia od Karsu zmusiła.

Co do ostatniéj bitwy, bez wątpienia musiały biuletyny moskiewskie nie mało przesadzić w obrazie trofeów odniesionych przez armią, co wraz z dosyć ogólnikowém określeniem geograficznem miejscowości, na któréj katastrofa Muktara spotkała, nie pozwala nawet utworzyć sobie dokładnego wyobrażenia o przebiegu walki, a sprawozdań wyczerpujących dotąd niema. Ile z poprzednich doniesień można skombinować, Muktar basza po bitwie dnia 9 b. m. zajął stanowisko na południo-wschód od Karsu w ten sposób, że lewe skrzydło jego opierało się o wysunięte fortyfikacye twierdzy, a front rozwinął wzdłuż drogi prowadzącéj przez Karadjoren, Magaradjik, Orłok i Hadziwali — aż do najwyższych wyniosłości Aladja Dagh. Pozycya ta rozciągnięta przeszło na 2 mile (35 kilometrów) zakryta była przez wysunięte znacznie reduty na Małéj Jagni i pod Wizinkoi. Główny atak moskiewski poprzedziły walki dnia 13 b. m. koło Wielkiéj Jagni, rozprawa zaś walna rozstrzygnęła się ostatecznie na pozycyi Awliar, leżącéj na północném ramieniu Aladja Dagh, a na południe od Hadżiwali, na drodze prowadzącéj do Karsu. Moskale, zdobywszy tedy wyżyny Awliar, przerznęli front turecki, gdy równocześnie kolumna Łazarewa okrążyła ich pozycye, co miało w skutku masę niewolnika tureckiego.

Ruch powstańczy na Kaukazie przybiera znowu znaczniejsze rozmiary.

NIEMCY.

* Berlin, 17 października. Reichs- und Staats-Anzeiger ogłasza w onegdajszym swym numerze odpowiedź ministra doktora Falk na petycye, nadesłane mu z Westfalii a domagające się prawnego traktowania nauki religii katolickiéj po szkołach. W odpowiedzi téj, przesłanéj na ręce hr. Droste-Vischering, podnosi p. minister, że rozporządzenia, poczynione przez rząd od kilku lat na polu edukacyjném, pozostają w harmonii z prawem i konstytucyą. W zażaleniu zaczepione punkta — przynajmniéj ważniejsze z nich — wyświecone już zresztą zostały dostatecznie w sejmie krajowym i obie Izby sejmowe aprobowały postępowanie rządu, przechodząc nad dawniejszemi petycyami podobnéj treści do porządku dziennego. Twierdzenie zatém w zażaleniu, że przez reprezentantów rządu uczyniony zakus usprawiedliwienia prawnie przyjętego postępowania zbity został w obu Izbach sejmu dobitnemi argumentami, uważać należy za całkiém nietrafne. Stanowczo zaś odeprzeć zmuszonym jest minister zarzut, jakoby przez rozporządzenia rządu na szwank wystawioném było wszystkim obywatelom kraju przysługujące całkiém wolne wykonywanie swych praktyk religijnych. „Podobne wykonywanie religii“ — pisze minister dosłownie daléj — „jest wprawdzie przez konstytucyą przyznaném prawem, lecz praktykowaném może ono jedynie być wedle istniejących przepisów państwowych. Przepisy te uznać i podług nich postępować powinny również i organa rzymsko-katolickiego Kościoła, zwłaszcza duchowni i Biskupi. Skoro ta nie dająca się zmienić zasada i pomiędzy mieszkańcami katolickimi coraz więcéj uznaną i zastósowaną zostanie, będzie można daleko łatwiéj dojść do porozumienia w rozstrzygnięciu pojedyńczych punktów spornych i na polu edukacyjném, niż dotąd się to udawało.“ Zresztą zwraca p. dr. Falk wyraźnie uwagę na to, że ani egzemplarze drukowane, ani owe trzy pisane podania nie zawierają faktów, któreby się w pewnych miejscowościach tamtejszych dyecezyi wydarzyły i wykazywały nieprawne postępowanie. Gdyby ministrowi takie zażalenia nadesłane zostały, natenczas zbadałby on je jak najdokładniéj i, gdyby się okazały usprawiedliwionemi, nieomieszkałby im zaradzić. — W petycyach Westfalczyków chodziło głównie o to, że państwo naukę religii po szkołach wzięło w swe ręce, usuwając od niéj organa Kościoła. Po wielu szkołach wykładają religią katolicką nauczyciele, nie posiadający potrzebnéj do tego misyi kanonicznéj a miejscami wykład nauki téj kontrolowany jest przez inspektorów szkólnych, nie będących wcale katolikami. Rodzice katoliccy nie mogą w żaden sposób zezwolić, ażeby ich dzieci się uczyły prawd naszéj wiary św. od ludzi do tego przez Kościół nie umocowanych. Dopóki zatém p. minister wyznań nie zrzecze się traktowania nauki religii jako rzeczy państwowéj, dopóty rodzice, dbający o religijne wychowanie swych dzieci, nie przestaną kołatać o wymiar sprawiedliwości, to jest, żeby naukę religii przywrócono napowrót Kościołowi. Nader trafną do tego uwagę robi konserwatywny dziennik tutejszy Der Reichsbote, komunikując powyżéj streszczoną odpowiedź p. ministra. Pisze bowiem dosłownie:

Usiłują, jak wiadomo, usprawiedliwić przywłaszczenie sobie nauki religii tém, że powiadają, iż państwo wielki ma interes w kształceniu swego ludu, musi przeto kształcenie to wziąść w swe ręce a wskutek tego też zakłady kształcenia — szkoły; szkoła nie powinna mieć dwóch panów, państwo musi wyłącznie w niéj panować.— Jasném jest jak na dłoni, że przy zasadach takich można nie tylko opanować dla państwa religią po szkołach, lecz i po kościołach a w końcu i kazania ogłosić za rzecz państwową, tak, jak to uczyniono, z nauką religii po szkołach; kazania bowiem i nauka religii jeden i ten sam cel mają. I rzeczywiście zrobiło też już państwo pod tym względem krok znacznéj doniosłości, przywłaszczając sobie wyłączne prawo ustanawiania profesorów przy fakultetach teologicznych. Na téj drodze zdążamy do tego, że religia traktowaną będzie wyłącznie jako sprawa państwowa, jak to było w starożytnych państwach pogańskich i jak to dotąd jest w Turcyi i Rosyi, gdzie przejście z religii greckiéj tak samo jest zakazane, jak tam z islamu, i deportacyą na Sybir jeszcze przed kilku laty. (Tak jest dotąd. Przyp. Red. Kur.) karaném było, i jak to niedawno jeszcze w Hiszpanii prektykowano....

Różnica pomiędzy postępową demokracyą a socyalistyczną demagogią zaczyna się zacierać. W Lipsku odbyło się — jak drezdeńska Neue Reichs Ztg donosi — zebranie stronnictwa postępowego, na którém stanowczo przecząco odpowiedziano na pytanie, czy zalecić można połączenie narodowo-liberałów ze stronnictwem postępowém. Natomiast uchwalono wszystkiemi przeciwko jednemu głosowi „połączenie wszystkich rzeczywiście wolnomyślnych żywiołów w niemieckie stronnictwo ludowe z programem, opartym na czysto demokratycznych zasadach, celem rozszerzania praw ludu i wolności.“ Jako program tego przyszłego „niemieckiago stronnictwa ludowego“ przyjęto następujące punkta, które tak są podobne do socyalno-demokratycznego programu, jak jedno jaje do drugiego.

Odpowiedzialne ministerstwo dla cesarstwa niemieckiego, przyznanie dyet, zmniejszenie ciężarów wojskowych i skrócenie służby wojskowéj, coroczne uchwalanie budżetu, głos parlamentu w kwestyach wojny lub pokoju, stałe podatki w cesarstwie, równe i bezpośrednie prawo wyborcze przy wyborach państwowych i gminnych, polepszenie komunikacyi, rozdział Kościoła od państwa, przymus uczęszczania do szkoły, obligatoryczna nauka w szkołach elementarnych, progresywny podatek od dochodów, zniesienie podatku procederowego i osobistego, wydanie nowéj ordynacyi dla czeladzi i fabryk, zupełna samodzielność administracyi gminnéj itd.

Przytoczona powyżéj Neue Reichs Ztg uważa program ten i poniekąd pewnie słusznie za stanowczy krok do zlania się stronnictwa postępowego z socyalno-demokratyczném.

Cesarz Wilhelm zaziębił się — jak donosi Provinzial Corr. — w zeszłym tygogniu, odzyskał jednaże obecnie już całkiem zdrowie i zamierza jutro (18 bm.) opuścić po południu Baden-Baden i przybyć do Frankfurtu n. M. wieczorem o godzinie 8, przez piątek tam zabawić, wieczorem wziąć udział w bankiecie, urządzonym dla niego przez miasto, a w sobotę, dnia 20 bm., powrócić do Berlina. Jeszcze w tym miesiącu przedsięweźmie cesarz kilka wycieczek na polowania do Szląska i Saksonii.

W ministerstwie sprawiedliwości odnośnie w ministerstwie stanu zapadła podobno uchwała, że pensye dla przyszłych sędziów (Amtsrichter) i radzców sądów ziemiańskich ustanowione być mają na 6000 marek rocznie a potrzebne sumy zamieszczone w etacie na rok 1878—1879. Obecnie wynosi pensya najmłodszego sędziego w pierwszéj instancyi 2400 marek, najstarszego zaś 4500 marek.

W wyborze uzupełniającym posła z pierwszego berlińskiego okręgu wyborczego, w miejsce dotychczasowego posła Dunckera, wybrano Ludwika Löwego, postępowca, 603 głosami z 632 głosów oddanych.

FRANCYA.

* Paryż, 16 października. Z wyborów przedwczorajszych nikt właściwie nie jest zadowolony, nikt się szczerze z nich nie cieszy, bo przedstawiają one niezwykły widok: po zaciętéj walce dwóch zwyciężonych a żadnego zwycięzcy. Nie cieszą się republikanie, spadłszy z wyżyn dwukrociowéj większości do liczby o sto tylko przewyższającéj konserwatystów; nie cieszą się konserwatyści, bo choć 50 zdobyli krzeseł, daleko im jeszcze do liczebnéj w Izbie przewagi. Wprawdzie półurzędowy Français pisze: „Mamy prawo oświadczyć, że naród usłuchał głosu Mac Mahona, że Francya poznała niebezpieczeństwo grożące jéj ze strony lewicy, która ani pewnego programu, ani przyszłości nie miała. Mamy prawo oświadczyć, że dobra wola francuskiego ludu, który się chwilowo obietnicami i zapowiedziami radykałów złudzić pozwolił, znów się obróciła ku stronie konserwatywnéj; napróżno kłamstwém i oszczerstwém walczono, napróżno republikanie i radykali bratnią sobie dłoń podali; wybory wczorajsze są konserwatywne, a dalszy ich przebieg jeszcze więcéj takim się okaże“, — atoli słowa powyższe nie zupełnie wiernie malują obecną sytuacyą. Faktem jest, że lewica ma większość 60 głosów, i że tą większością może przeciwić się marszałkowi we wszystkich ważniejszych sprawach, a do dalszego okazania konserwatywnych dążności kraju dosyć jeszcze daleko. Pocieszającym objawem jest niezwykły wzrost monarchistów a ubytek bonapartystów; z 15 krzeseł, które straciła prawica, przypada 11 na bonapartystów, 4 na prawe centrum; z nowo zdobytych krzeseł przypadły wedle gazety de France monarchistom 37, bonapartystom 15. Ludność wiejska w znacznéj części wstrzymała się od głosowania.

Journal officiel ogłasza dekret, naznaczający wybór drugiéj seryi występujących członków rad departamentalnych i okręgowych na dzień 4 listopada, wyjątek stanowi departament Sekwany, dla którego termin wyborów późniéj ogłoszonym zostanie.

W Paryżu oddano w niedzielę 286,993 głosów na kandydatów republikańskich, czyli 50,322 więcéj, niż w roku ubiegłym. Na kandydatów konserwatywnych głosowało 88,842 wyborców. Z pomiędzy 20 kandydatów Paryża jeden tylko konserwatysta, admirał Touchard, w 8 okręgu wybrany został; i w 7 okręgu mogli się konserwatyści spodziewać zwycięstwa, gdyby w miejsce nielubionego bonapartysty bankiera Bartholoni inny kandydat o krzesło poselskie się był ubiegał. Mimo to otrzymał Bartholoni 6144 głosów przeciwko 7075, które padły na czerwonego radykała Frébault. 4000 wyborców rojalistowskich wstrzymało się zupełnie od głosowania. Wogóle zauważyć należy, że mimo silnéj agitacyi ze stronrządu, znaczna część obywateli nie pospieszyły do urny, liczba ich wynosi w niektórych okręgach $^1/_5$—$^1/_4$, w innych zaś dosięga $^3/_4$ uprawnionych wyborców, a mianowicie po wsiach.

TELEGRAMY.

Carogród, 16 października. Nowo mianowany poseł turecki w Paryżu, Aarifi basza, przyjmowany był wczoraj przez sułtana na audyencyi, a 24 b. m. uda się na swoje stanowisko.

Petersburg, 17 października. Goniec Urzędowy ogłasza rozporządzenie najwyższe, którém rząd zezwala rosyjskiemu towarzystwu kolejowemu wypuścić nową emisyą obligacyi na cyfrę 3,092,000 rubli, a to na cel położenia drugiéj linii pomiędzy Moskwą a stacyą Kowrów. Za 100 rubli nominalnéj wartości obligacyi otrzymuje towarzystwo 96 gotówką.

Waszyngton, 17 października. W orędziu prezydenta Hayes do kongresu wypowiedziano, że kongres przy ostatniém swojém zebraniu został odroczony, zanim uchwalił budżet ministerstwa wojny i z tego powodu okazała się potrzeba zwołania go na nadzwyczajną sesyą. Uprasza się kongres, ażeby zechciał uchwalić kredyt dla obecnéj najwyższéj liczby wojska, wynoszącéj 25,000 ludzi, również i etat marynarki i wnioski o uchwalenie innych jeszcze kredytów wkrótce przedłożonemi zostaną. Orędzie poleca daléj udział w wystawie paryskiéj i wysłanie komisarza na kongres międzynarodowy, odbyć się mający w Sztokholmie w kwestyi urządzeń więziennych. Obrady nad innemi kwestyami publicznego interesu odroczone zostaną do sesyi zwyczajnéj kongresu.

Londyn, 17 października. Jeneralny pocztmistrz Mannes miał mowę w Ipswich, w któréj wraził się, że rząd angielski byłby gotów interweniować na rzecz ukończenia wojny, gdyby było możliwém zarazem i honorowi wojennemu stron walczących i interesom Europy zadosyć uczynić.

Ostatnie telegramy.

Carogród, 17 października, Reouf basza donosi: Snieg na metr wysoki w wąwozie Szypka przeszkadza wszelkim operacyom. Czynią przygotowania do kampanii zimowéj. — Z Nowego Bazaru donoszą: Naczelnicy powstańców Restan i Kharfy zabitymi zostali w potyczce. — Mehemed basza najmuje w Pera dom. — Liczne wypadki febry pojawiają się w Sylistryi.

Paryż, 18 października. Organa legitymistyczne rozpoczęły gwałtowną polemikę przeciwko bonapartystom. Monitor twierdzi, że konserwatyści mniejszości tworzyć będą dwie grupy; do pierwszéj należeć będą wszyscy konserwatywni deputowani z wyjątkiem bonapartystów, do drugiéj ci ostatni. — Dzienniki nacechowały całkiém mylnie wielu nowo wybranych deputowanych jako bonapartystów, podczas gdy ci przyłączą się do pierwszéj grupy, która wynosić będzie 115 do 120 członków, a zatém liczniejszą będzie od Bonapartystów. — Grupa konserwatywna utrzymywać będzie łączność z Bonapartystami za pomocą delegowanych; lecz jeśli, jak to jest prawdopodobne, konstytucyonaliści z większości utworzą osobną frakcyą, natenczas ściślejsze stósunki raczéj z nimi niż z Bonapartystami zawarte być mają. Grévy'ego oczekują tu w piątek.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Król raczył mianować radzcę sądu powiatowego Splett w Grądziądzu dyrektorem sądu powiatowego w Freistadt, tudzież prokuratora Boettrich w Zórawiu dyrektorem sądu powiatowego w Trzebnicy.

---

* **Na misyą bułgarską.** Z przeniesienia 188 marek. Ks. Michalak z Droszewa 10 marek. H. G. z T. 6 mrk. Razem 204 mrk.

* **Na klinikę** dla ubogich p. dra Wicherkiewicza. Z przeniesienia 55 mrk. 60 fen. Ks. Michalak z Droszewa 5 mrk. 48 fen. Razem 61 mrk. 8 fen.

* **Tutejsze Towarzystwo Muzyczne**, zostające dotychczas pod dyrekcyą p. Krzyszkowskiego, przeszło obecnie pod kierownictwo p. Guniewicza, dyrektora tutejszéj „Szkoły Muzycznéj“. Pierwsze zebranie piątkowe tegoż Towarzystwa odbędzie się dnia 19 b. m. o godzinie 8 wieczorem w Bazarze. Liczny udział członków jest pożądanym.

* **Z gmachów publicznych** powiewają dziś, jako w rocznicę urodzin księcia następcy tronu, chorągwie.

* **Przy wczorajszéj rewizyi dorożek** uznano 5 koni za nieprzydatnych do dalszéj jazdy.

* **P. Ignacy Stachowski** malarz, mieszkający przy ulicy Strzeleckiéj 22, był osobiście w Gietrzwałdzie i pozdejmowawszy tamże z natury rozmaite widoki, ma do nabycia obrazy odnoszące się do cudownych objawień.

* **Z Kościana** piszą pomiędzy innemi - pod dniem 14 b. m. do Germanii: Uwięziona Siostra Miłosierdzia Barbara, siedzi jeszcze w więzieniu. Obecnie otrzymała również i przełożona tutejszéj kongregacyi, Siostra Seweryna Morawska, zapozew na termin w dniu 24 b. m. Czy i ją spotka ten sam los, co uwięzioną już Siostrę? Jeżeli wszystkie Siostry po kolei uwięzionemi zostaną, natenczas lazaret, które utrzymują, będzie musiał być zamknięty.

* **Pięćdziesięcioletni jubileusz** autorski J. I. Kraszewskiego odbyć się ma dnia 3 maja 1878 r. w zamku rapperswylskim. Już teraz czynią przygotowania, ażeby

uroczystość ta odbyła się jak najuroczyściéj. Zarząd muzeum w Rapperswyl urządza — jak donosi Gazeta Toruńska — drzewo, na którego każdym listku wypisany będzie tytuł jednego z dzieł J. I. Kraszewskiego.

* **P. v. Dallwitz,** radzca ziemiański powiatu odolanowskiego, przeniesiony został w tym samym charakterze do Szprotawy, a do Ostrowa przybywa radzca ziemiański Mayer z Marburga, członek frakcyi wolno-konserwatywnéj, który za napisanie broszury przeciwko „liberalnym" profesorom w Marburgu skazany został w pierwszéj instancyi na 500 grzywien odnośnie na trzymiesięczne więzienie.

* **Podług doniesienia** ministeryalnego, jakie tutejsza Izba handlowa otrzymała, rząd moskiewski postanowił urządzić na stacyi nadgranicznéj kolei nadwiślańskiéj, w miejscu, gdzie się ta łączy z pruską malborgsko-mławską koleją żelazną, komorę celną pierwszéj klasy, dając jéj nazwę: „Komora w Mławie", tudzież zamienić komorę celną pierwszéj klasy w Pepłowie w podkomorę i obydwa te urzędy celne otworzyć z dniem 20 lipca rb.

* **Dawniejsze** postanowienia regulaminowe pod względem przyznawania premii żołnierzom Polakom za wyuczenie się języka niemieckiego nie zostały podług reskryptu ministra wojny z dnia 3 b. m. jedynie dla tego w regulamin o wydatkach na wojsko pruskie w pokoju z dnia 24 maja 1877 roku zamieszczone, ponieważ premie owe podług rozporządzenia z dnia 29 grudnia 1875 nie mają być prowadzone przy likwidacyi na utrzymanie wojska, lecz obliczane przy funduszu na kształcenie wojsk. W mowie zatém będące premie mogą być i nadal przyznawane i wypłacane.

* **Zaraza na bydło.** Czarne zołzy wybuchły pomiędzy końmi gospodarza Szymańskiego w Ostrowie Duchowném, w powiecie wrzesińskim, właściciela dóbr Brauer w Mroczku, w powiecie ostrzeszowskim; zapalenie płuc pomiędzy bydłem rogatém na folwarku dominialnym Stradyn, w powiecie babimostskim, natomiast ustały czarne zołzy pomiędzy końmi gospodarza Domińskiego w Sokołowie, w powiecie wrzesińskim; zapalenie płuc pomiędzy bydłem rogatém gospodarza Taczanowiaka w Obrze, w powiecie krotoszyńskim; zapalenie śledziony pomiędzy bydłem rogatém dominium Dłusko i folwarku Złotałódź, w powiecie międzychodzkim; dominium Niepart, w powiecie krobskim i gospodarza Adama na Olędrach Blumerskich, w powiecie babimostskim.

* **Pomiędzy owcami** we wsi Krotoszynie pod Barcinem wybuchły ośpice.

* **W Pielgrzymie** czytamy, że owe dwa dziewczątka w Gietrzwałdzie, które miały widzenia, Augustyna Szafryńska i Barbara Samulowska mają być oddane w daleką okolicę, aby odebrały dobre wychowanie i wykształcenie. Pielgrzym nie może jeszcze powiedzieć, dokąd będą wysłane, ale zdaje się lękać o to, aby nie pokierowano ich wykształceniem tak, że straciłyby narodowość polską. Trudno prawie coś podobnego przypuszczać, boćby to było pogwałceniem praw boskich, gdyby te małe dziewczątka chciano przerobić np. na niemki.

* **Przed deputacyą pomocniczą** wydziału kryminalnego sądu miejskiego w Berlinie toczył się onegdaj proces przeciwko byłemu komisyonerowi a obecnie właścicielowi dóbr Ernestowi Juliuszowi Stimming i dyetaryuszowi miejskiemu Ferdynandowi Albrecht o oszukaństwo, odnośnie udział w téj zbrodni, Tagbl. następujące o tym procesie podaje sprawozdanie: Stimming dowiedział się, że p. Stablewski wieś swą Ceradz pod Szamotułami zamienić chce na kamienicę w Berlinie. Skomunikował się z nim, a umowa przedwstępna doprowadziła do tego rezultatu, że p. Stablewski oświadczył swą gotowość przyjęcia w zamian od oskarżonego domu przy Gneisenaustr. 89, skoro jego rzecznik, radzca sprawiedliwości Carsten, się przekona, że dom ten przynosi rzeczywiście, jak mu to zaręczano, 21,000 marek rocznéj dzierżawy. Przy oglądaniu domu pokazano p. Stablewskiemu jedno pomieszkanie parterowe i powiedziano, że reszta pomieszkań w domu tym tych samych jest rozmiarów. Kiedy jednakże pomimo to p. St. na pierwsze piętro się udał i znalazł tam pomieszkanie próżne, zapewniono go, że odnośny lokator wyjechał ze swą familią do wód. To się działo dnia 18 czerwca, a 25 nastąpiła tradycya domu na rzecz p. Stablewskiego, po przekonaniu się poprzedniém radzcy sprawiedliwości p. Carsten z przełożonych mu kontraktów dzierżawnych, że dom ten przynosi nawet więcéj, niż 21,000 m. rocznie. Oskarżenie twierdzi, że przy interesie tym dopuszczono się grubego oszukaństwa. Pomiędzy kontraktami bowiem znajdowały się trzy, które dnia 21 czerwca, a zatém krótko po umowie, zawartéj pomiędzy p. Stablewskim a Stimmingiem, zawartemi zostały. Trzy kontrakty, w wysokości 3900 m., 2500 i 3400, razem zatém w wysokości 9800 m. zawarte zostały z oskarżonym Albrechtem, notorycznie niezamożnemu człowiekowi, którego dochód wynosi miesięcznie najwyżéj 120 m. Faktycznie dochód z domu tego nie przenosił nigdy więcéj, jak 12,000 m. Obaj oskarżeni twierdzili, że kontrakty te zawarli bona fide. Prokurator jednakże zwrócił uwagę na to, że twierdzeniu Albrechta wiary dawać nie można. Podanie jego, że z najętych lokali urządzić chciał hotel garni, nie ma najmniejszego prawdopodobieństwa, przeciwnie przyjąć należy za pewnik, że zamiarem oskarżonych było p. Stablewskiego oszukać. — Stimmingowi zarzucano jeszcze i to, że zapewnił p. Stablewskiego, że na domie tym nie ciążą żadne zaległe zobowiązania, podczas kiedy faktycznie było jeszcze do zapłacenia 3500 tal. procentów. Wywód sprawy potwierdził oskarżenie w wszystkich częściach. — Król. prokurator wniósł o skazanie Stimminga na sześcio-, Albrechta na dwumiesięczne więzienie. Trybunał atoli sądowy uważał za stósowne, ze względu na wysokość objektu i na wielką szkodę, wyrządzoną p. Stablewskiemu, podwyższyć karę i skazał Stimminga na dziewięciomiesięczne (potrącając mu 3 miesiące więzienia śledczego), a Albrechta na 4-miesięczne więzienie.

* **Listami gończemi** ścigany jest obecnie buchalter Hering z pomorskiego banku rycerskiego o skradzenie 22 sztuk 4½ procentowych listów zastawnych po 3000 m.

* **Pomiędzy kapitałami,** które pomorski bank rycerski w Szczecinie zaprzepaścił, wymieniają i 100,000 tal., które cesarz Wilhelm bankowi temu pożyczył, czy też w nim deponował.

* **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 19 października, Piotra z Alkant. Wschód słońca o godzinie 6 minut 33. Zachód o godzinie 4 minut 57.

Długość dnia 10 godzin 24 minut

Wypadki historyczne. 1454 Toruń do Korony wcielony. — 1466 Hołd mistrza krzyżackiego. — 1595 Bitwa z Tatarami poe Cecorą. — 1706 Bitwa pod Kaliszem. — 1767 Traktat z Moskwą i akt formy rządu. — 1813 Józef Poniatowski ginie pod Lipskiem.

KRONIKA KRYMINALNA.

* **We wtorek** rozstrzygał tutejszy sąd przysięgłych znowu w dwóch sprawach. W pierwszéj zasiedli na ławie oskarżonych żona wyrobnika Józefa Pietrowska z domu Rólnik i jéj mąż wyrobnik Klemens Pietrowski z Paczkowa pod Kostrzynem, oskarżeni o namawianie do krzywoprzysięstwa. Oboje byli już poprzednio karani o złodziejstwo. Po werdykcie przysięgłych, który zapadł 7 głosami przeciwko 5, w którym to razie deputacya sądowa rozstrzyga, uznała taż Józefę Pietrowską winną i skazała na jednoroczne więzienie w domu karnym, podczas kiedy jéj męża od kary uwolniła. — Druga sprawa toczyła się przeciwko wyrabiaczowi cygar Jakóbowi Delzin z Gościejewa pod Rogoźnem, kilka razy już karanemu, za przekroczenie siódmego przykazania, o nową przez niego popełnioną kradzież. Sędziowie przysięgli przekonali się z przebiegu sprawy o winie obżałowanego i nie przyznali mu okoliczności łagodzących, wskutek czego deputacya sądowa skazała go na cztery lata więzienia w domu karnym.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 18 października.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Skrzydlewski z Wojcina, Majewski ze Zbytki, dr. Węclewski z familią z Srody, Grabski z Królestwa Polskiego, Kawczyńska z Brodnicy, Kazierowska z Obiezierza, Olędzka z Kaźmierza, Schramm z Wrześni, Sompiński z Bnina, Sikorski z Wrocławia, Wesołowski z Król. Polskiego, Laskowski z familią z Zaniemyśla, Jokisch z Czerlejna, Domkowicz i Zejfert z Wrześni, Szulczewski z Bobrownik, Schubert i Tolz z Kórnika, Jaworowicz z Biezdziadowa

GIEŁDA.

Poznań, dnia 18 października 1877.

Zyto. (za 20 ctr.) — wypow. — ctr. cena wypow. 134. wrzesień —, jesień, 134, wrzes. — paźdz. 134, paźdz. listop. —, list.-grudzień —,— grudz.-styczeń —,— styczeń-luty 140, marek.

Okowita. (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 00000 litr., cena wypowiedziana 47,70 na Lipiec — sierpień —, wrzesień —, październik 47,70—, list. 47,50 grudz. 47,50 styczeń 47,70 luty 48,20 Marzec 48,70 kwiecień-maj 49.60 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 47,50 marek.

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 17 października.

Żyto: (za 2000 funt.), bez in., wypowiedz. —— cent na upł. wypow. —— paźdz. 136 żąd., 135 płc., paźdz.-listopad 132,50 płc., —,— żąd., list.-grudzień 131,50 żąd. grudz.-stycz. ——, kwiec.-maj 136,— płc.

Pszenica: 203 żąd., październik-listop. 203 żąd. — płc. kwiecień-maj —,—

Owies: 130,— żąd., paźdz.-listopad 128,— żąd.-list.-grudz. 125,— pł., 126 żąd. kwiecień-maj 132,50 płc., wyp. — cent.

Oléj rzepiowy: spok., wypowiedz. —,— cent w miejscu 75,— żąd., paźdz. 73 żąd., —,— płc., paźdz.-listopad 72,50 żąd., —— płc. listop.-grudz. 72,50 żąd., kwiec.-maj 70.50 żąd., —.— płc.

Okowita: stale, wypow. —— litr., w miejscu — żąd. — pł., październik —,— żąd. 49,50 płc., paźdz.-listopad 49,20 żąd., 49,10 płc., listopad-grudzień 49 płc., kwiec.-maj 50,— żąd.

Ceny targowe w Wrocławiu

z dnia 17 października 1877.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów							
	ciężki		średni		lekki towar			
	najwyż.	najniż.	najwyż.	najniż.	najwyż.	najniż.		
	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰
Pszenica biała nowa	21 —	20 80	21 80	21 30	20 30	19 —		
„ żółta „	20 10	19 90	20 80	20 60	19 60	18 80		
Żyto nowe	15 30	14 30	13 50	13 10	12 80	12 20		
Jęczmień stary	— —	— —	— —	— —	— —	— —		
„ nowy	16 40	15 70	15 20	14 70	14 40	13 60		
Owies stary	— —	— —	— —	— —	— —	— —		
„ nowy	13 40	13 —	12 70	12 20	11 80	11 40		
Groch	16 80	16 40	15 90	14 90	14 50	13 80		

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR					
		piękny		średni		pośledni	
Siemię lniane	100 kilogr.	26	—	24	—	21	—
Rzep zimowy	„ „	31	75	29	25	26	50
Rzepik zimowy	„ „	30	75	28	25	25	-
Rzepik latowy	„ „	30	75	27	—	24	—
Lnica	„ „	27	—	24	—	21	—

Ceny wypowiedziane na 18 październ.: żyto 136,— mrk. pszenica 203— m., jęczmień — m., owies 130.— mrk. rzep — m., oléj rzepiowy 73,— m., okowita 49,50 marek

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 lit., 100 ptc. tral. w miejscu — żąd. —, pł.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm. za 50 kilogr. 30—40—45—50 mrk.; biała słabo 35—42—47—54 marek.

Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil 6,80—7,20.

Makuchy siem. niezm., za 50 kil. 8,70—9,20

Łubin niżéj, żółty 9.70—10,30 -11,80 mrk., nieb 9,60—10,20—10,70 m.

Tymotka stale, za 50 kilogr. 22—25—28 m.

Siano 2,50—2,80 m. za 50 kil.

Słoma 22,00—24,50 za kopę 600 kil.

Perki: za miech (2 nowe szefle czyli 75 kil.) najl. 2,50—3 m, pośl. 1,80—2, za szefel (75 funt.) najl. 1,25—50 m, pośled. 0,90—1 m., za litr 0,03—0,05 m.

Mąka stale. za 100 kil. Pszenna 31,00 -32,50 mr. Rżanna piękna 23,50—24,50 marek. Rżanna średnia 22.50—23,50 marek. Osucie rżanne 9—10.50 marek. Osucie pszenne 8.50—9,5 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 17 października 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica stale		Wypow. żyta	500
Październik	227 —	Wypow. okow.	2,000
Kwiecień-maj	207,50		
Żyto spok.		**Kapitały**	
Paźdz.-listop.	136.50	Galicyany	105,10
List.-grudz.	138.—	Pr. pap. państ.	93.—
Kwiecień-maj	143,—	Poz. 4% list. z.	94,20
Oléj rzep. słabo		Poz. list. ren.	94.80
Październik	75.—	Austr. los 1860	105,25
Kwiec.-maj	72,60	Włochy	70,90
Okowita słabo		Amerykany	99,60
w miejscu	49,50	Turki	10.25
Pazdziernik	49.70	7½% Rumuń.	13,50
List.-grudzień	49,—	Pol. lik. l. zast.	51,75
Kwiec.-maj	51,40	Rosyj. bknot.	192,75
Owies	—,—	Sreb. rnt. aust.	56,50
Paźdz.-listop.	138.50	Aus. akc. kred.	356.50
	—.—	Koléj Państw.	453,50
		Lombardy	121,—

Szczecin, dnia 17 października 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo		**Okowita** bez int.	
Październik	220.—	w miejscu	48.—
Paźdz-list.	214,—	Paźdz.	48.—
Kwiec-maj	209,—	Paźdz.-listop.	47,90
Żyto słabo		Kwiec.-maj	50,70
Wrzesień	135,50	**Owies**	—.—
Wrześ-paźdz.	136,—	Kwiecień-maj	150,—
kwieć-maj	140,50	**Petroleum**	—.—
Oléj rzep. słabo		Październik	13,75
Pazdz.	73,—		
Paźdz.-listop.	72,—		
Kwiecień-maj	72,—		

Berlin, 17 października 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	12 60	L. z. ros. ziem. ks.	71 [illegible]
Prioritety	66 50	Pols. 5% listy zast.	59 —
Kol. Mind. koléj	90 10	Pozn. bank prowinc.	103 —
Reńska. koléj	106 10	Kwilecki Potocki	60 —
Górnoszląska	123 75	Pozn. sprit. akc.	43 —
Austr. półn.-wsch. k.	190 —	Bank rzeszy n.	158 —
Koléj Rudolfa	48 75	Diskont. udziały.	107 25
Austr. banknoty	171 —	Szląsk. stow. bank.	83 50
Austr. renta złota.	63 80	Centralb. f. Industr.	69 75
Ros. Ang. poż. 1871	75 —	Laurahütte zast	74 75
— poż, prem. 1866.	121 80	Pozn. 4% listy	94 20
Węg. 9% asyg. skar.	95 35	Pozn. renta	— —

Drukarnia
J. Leitgebra w Poznaniu
poleca
na rok 1878:
ŚCIENNY KALENDARZ POZNAŃSKI
naklejony na tekturę 50 fen.
Kalendarz Nowy Poznański
16° z kilku rycinami 208 str. 50 fen.
KALENDARZYK KIESZONKOWY
32° 32 str. 20 fen.

Tanio!! Tanio!! Tanio!!
Zakupiwszy na ostatnim jarmarku w Lipsku **znaczną lość**
futer
bardzo tanio, zwracam uwagę Szanown. Publiczności na to proszę mnie swemi zleceniami zaszczycić, a ja starać się będę takowe **po cenach umiarkowanych jak najakuratniéj wykonać.**
Franciszek Zbirański
(1521) Wielka Rycerska ul. Nr. 2.

Dla rólników!
Polecam mego własnego ulepszenia (1263)
PAROWNIKI
nie podlegające kontroli rządowéj. Cena o połowę tańsza niż wszystkich innych dotychczasowych.
Na żądanie udzielam bliższego objaśnienia chętnie.
Poznań, Małe Garbary nr. 4.
R. LEPOROWSKI
zakład kotlarski.

A. HYRSZFELD
handel szkła przy ul. Wrocławskiéj 21
poleca:
kieliszki francuzkie tuzin od 5 Marek,
kieliszki czeskie tuzin od 4 m. 75 fen.,
szklanki dubeltowe tuzin od 2 marek. 80 fen.,
szklanki i kieliszki krajowe tuzin od marki 20 fen.
podejmuje:
oprawę obrazów w najnowsze ramy antykowe, brukselsike, kolońskie i berlińskie,
oszklenia całych budowli jak i wszelkie szklarskie reparacye,
oszklenia okien kościelnych

Pierwsze Zebranie
Towarzystwa Muzycznego
odbędzie się w piątek dnia 19 bm. o godz. 8 wieczorem. O liczny udział uprasza się (1860)
ZARZĄD.

Największy skład mój (1928
herbaty chinskiéj
sprzętu 1877 r.
uzupełniłem wybornemi gatunkami prawdz. arak mandaryn, but. 25 sgr.
J. N. Piotrowski
Poznań.

Prawdziwą chińską
herbatę czarną
funt po 3, 4 i 5 marek oraz i wyborowe (1549
prusze czarne
funt po 2 marki tegorocznego zbioru poleca
M. Dziegiecki
w Kościanie.

WĘGLE
kamienne
z najlepszych kopalń poleca całemi wagonami jako też i pojedyńczo po nader umiarkowanych cenach (1550)
M. Dziegiecki
w Kościanie.

Białe woskowe
ŚWIECE
na ółtarze etc. z fabryki polskiéj; ma na składzie i poleca (1853)
Antoni Psuja
w Strzelnie.

PENSYONAT katolicki,
wyższéj szkoły żeńskiéj i selekta w Wrocławiu, przy ulicy Klasztornéj nr. 88. Polecony przez kanonika **ks. Karkera,** pana radzcę rejencyjnego **Jüttnera** i innych. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można przez zażądanie prospektu **Theodolinda Holthausen,** przewodnicząca. (1752)

Cukiernia i handel win hurtowny
Ant. Pfitznera
Poznań, Stary Rynek Nr. 6.
Poleca Szanownéj Publiczności swój znaczny skład win czerwonych wprost z Bordeaux sprowadzonych. Są one po większéj części z dobrego roku 1874, butelka od 3 do 8 złp. Kupującym przynajmniéj tuzin butelek oblicza się ceny hurtowne resp. znacznie tańsze. (1287

Warszawski magazyn obuwia
W BAZARZE
poleca w **największym wyborze obuwie męskie damskie,** znane z swéj jakości. (782)
Na miarę z prowincyi upraszam o stary but.
F. Andrzejewski.

Górnoszląskie węgle kamienne
z najlepszych kopalń poleca **całemi wagonami** i w mniejszych ilościach po jak najtańszych cenach — również **skład węgli kowalskich, drewnian. i rąbanego drzewa**
J. Wasiński
(1710) Poznań, św. Marcin Nr. 17.

OZONOWA woda, tj. elektryczny kwasoród do picia i wziewania, powiększa natychmiast apetyt, sen, trawienie i poprawia cerę twarzy przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego nawet w ajuporczywszych razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiącym na piersi, serce i nerwy (słabość) a skutecznie używa się **przeciw dyphtheriis** — 6 but. koncentr. wraz z opak. 8 marek. Prospekta bezpłatnie. Składy zakładają się. (82)
Burckhardt, aptekarz **(Grell & Radlauer),**
Berlin W., Wilhelmstr. 84.
W Poznaniu u p. **S. Sobeskiego** róg ul. Nowéj i Wilhemowskiéj.

Dominia. mające dobre, dzerwone kartofle do jezcenia, zechcą swe oferty, zawierające quantum i cenę podpisanemu nadesłać.
J. P. Karnasch
w Wrocławiu Stockgasse 7.
(1859)

Wielkie gospodarstwo
położone ½ mili od kolei, wynoszące 137 mórg (do połowy ziemia pszeniczna), jest z wysiewem 20 szefli żyta, 8 szefli pszenicy wraz z żywym i martwym inwentarzem za 5000 talarów przy wpłacie 2000 talarów z wolnéj ręki do sprzedania. (1961
Stanisław Wolny
Rudnik p. Opalenicą.

Teatr polski w ogr. Potockiego
W POZNANIU.
W czwartek 18 paźdz. 1877.
Szkoła obmowy
komedya w 5 aktach.
Początek o godz. 7.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu